



**JOANNA SADOWSKA**

redaktor wydania

Polskie drogi są nie lada wyzwaniem dla każdego kierowcy. To egzamin z prawie rajdowych umiejętności, a przede wszystkim z cierpliwości i życzliwości względem innych użytkowników. Hasło Krajowego Duszpasterstwa Kierowców: „Kierujemy się miłością na drodze” jest ciągle aktualne, szczególnie zwłaszcza w okresie wakacji, gdy ruch na drogach jest wzmożony. W jego realizacji warto przyzywać pomocy św. Krzysztofa, patrona kierowców. ■

## ZA TYDZIEŃ

- POSZUKIWANIE PIĘRSIENIA ŚW. Kingi
- ŚWIAT Z OKIEN POCIĄGU retro
- Jak w Nowym Sączu działa POMOCNA DŁOŃ
- Panorama parafii: Łukowiczanie w SŁUŻBIE BOGU I KRÓLOWI

Poświęcenie kościoła w Strzelcach Wielkich

## W ekspresowym tempie

Poświęcony 17 lipca w Strzelcach Wielkich koło Szczurowej nowy kościół nawet w rzeczywistości wygląda jak „dopieszczona” makieta.

Uwagę wszystkich przyciąga zrealizowany projekt architektoniczny kościoła, który odbiega od tego, co zwykliśmy oglądać: świątynia z obszernym zapleczem jest na wskroś nowoczesna i funkcjonalna. Pamiętam, jak zaczynaliśmy budowę pięć lat temu – wspomina Edward Zabiegała, sołtys Strzelec. – Wykop pod fundament to był kwadrat o boku 50 metrów na dwa metry głębokości. Nowy kościół poświęcił, 17 lipca, biskup tarnowski Wiktor Skworec, wmurowując w ołtarz świątyni relikwie bł. Karoliny Kózkówny. Eucharystię wraz z nim celebrowali m.in. bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, oraz ks. prał. Zdzisław Peszkowski. „Moi drodzy, gratuluję wam tego nowego kościoła, tego nowego Wieczernika: jest piękny” – powiedział w trakcie



GRZEGOŻ BROZEK

uroczystości poświęcenia bp Wiktor Skworec. Parafia Strzelce Wielkie, którą prowadzi ks. Stanisław Tabiś, bardzo szybko, w ciągu 5 lat „uwinęła się” z budową nowej świątyni, bo zjednoczyła siły rodaków mieszkających na miejscu i tych, którzy wyjechali niegdyś do Ameryki, ale nie stracili kontaktu z ojcowizną. „Założyliśmy w Stanach Zjednoczonych Towarzystwo Przyjaciół Parafii Strzelce Wielkie, które od 5 lat poma-

**Mszę św. koncelebrowali m.in. bp Wiktor Skworec i bp Piotr Libera. Z lewej ks. Stanisław Tabiś, proboszcz miejscowej wspólnoty.**

gało w budowie. Chcieliśmy i chcemy pomóc, bo jesteśmy katolikami i jesteśmy stąd. To wystarczający tytuł” – mówi Julian Walas, prezes Towarzystwa Strzelce Wielkie w Chicago, które przekazało na budowę około 400 tys. dolarów. Na miejscu pozyskiwano środki także podczas dorocznych charytatywnych festynów parafialnych. Piąty z nich odbył się po uroczystości poświęcenia kościoła. **GB**

## ARMIA MARYI



Poczty sztandarowe, liczni przedstawiciele oddziałów Stowarzyszenia „Rycerstwa Niepokalanej”, zaproszeni goście oraz parafianie wzięli udział w Mszy św. odpustowej, która odbyła się 16 lipca w Dąbrowie Tarnowskiej. Bp Władysław Bobowski poświęcił sztandar dąbrowskiego „Rycerstwa Niepokalanej”. „Niech wasza wiara będzie jak sztandar powiewający na wietrze, a nie jak brudna chusteczka, którą się chowa do kieszeni” – mówił w homilii o. Stanisław Marian Piętko, gwardian z Niepokalanowa, asystent i prezes Stowarzyszenia „Rycerstwa Niepokalanej”. Podczas Mszy św. modlono się również w intencji ks. Józefa Poremby, który obchodzi 25-lecie proboszczowania w Dąbrowie Tarnowskiej. **JS**

**O wiare, silną jak sztandar powiewający na wietrze, modlono się w dąbrowskiej świątyni**

## Na Wzgórzu Lecha



GRZEGORZ BROZEK

**WIŚNICZ MAŁY.** 10 lipca odsłonięto odnowiony obelisk (na zdjęciu), upamiętniający walkę żołnierzy Armii Krajowej z okupantem. Pomnik powstał przed niemal 40 laty, w 1967 roku, w miejscu, gdzie w latach wojny znajdował się centralny magazyn broni okręgu Bochnia Armii Krajowej. Wzgórze w

wiśnickim lesie jest nazywane wzgórzem Lecha, na pamiątkę jego konstruktora Tadeusza Lecha, który został zamordowany w Oświęcimiu. W tym roku obelisk został cokolwiek odrestaurowany, a dojsście do niego zostało oznaczone i oczyszczone. Udało się też zrekonstruować zniszczoną tablicę.

## Z myślą o dzieciach



JOANNA SADOWSKA

**TARNÓW.** 10 lipca w Mościckiej Fundacji Kultury odbył się integracyjny festyn rodzinny „Piknik Folk Country” (na zdjęciu). Dla dzieci przygotowano losy, a dla wszystkich zaśpiewały ZPiT „Świerzokowiacy” oraz „Kumotry”. Gościem specjalnym pikniku był Jan Wojdak, lider zespołu „Wawele”.

Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na rzecz dzieci pochodzących z rodzin o niskich dochodach. Lipcowa impreza była pierwszą z trzech, które zaplanowano w ciągu najbliższych miesięcy, kolejna odbędzie się w sierpniu, a ostatnia we wrześniu, na pożegnanie lata.

## Pątnicy z Polski i Słowacji

**TROPIE.** W czasie trwających 9 i 10 lipca uroczystości odpustowych ku czci świętych pustelników: Andrzeja Świerada (na zdjęciu) i Benedykta do Tropia przybyło ponad 10 tys. wiernych. Sumie odpustowej przewodniczył bp Władysław Bobowski, pochodzący z Tropia. W liturgię włączyli się pielgrzymi z okolic Nitry i Trenczyna na



Słowacji, którzy złożyli dary ofiarne. W czasie Sumy odbyło się błogosławieństwo dojrzewających kłosów zbóż oraz nowego miodu, bowiem miód leśny był jednym z pokarmów pustelniczych św. Świerada. Podczas odpustu rozważane były słowa: „Nasza świętość – w Najświętszej Eucharystii”. Uroczystości odpustowe poprzedziły rekolekcje parafialne.

## Dwie minuty ciszy



JOANNA SADOWSKA

**MAŁOPOLSKA.** W większych miastach Małopolski, w tym również w Tarnowie, 14 lipca, tydzień po zamachu w Londynie, flagi państwowe na budynkach urzędów, szkołach i jednostkach kulturalnych zostały opuszczone do połowy masztu

albo przepasane kirą (na zdjęciu). W ten sposób uczczona została pamięć ofiar zamachów w stolicy Wielkiej Brytanii. O godz. 13.00 (wg czasu londyńskiego o godz. 12.00), media lokalne zaprzestały na 2 minuty nadawania swoich audycji.

## Setny „Głos Parafii”

**BOCHNIA.** Z liczbą „sto” na okładce ukazał się – redagowany przy par. pw. św. Pawła w Bochni (na zdjęciu) – nowy, jubileuszowy numer „Głosu Parafii”. Pismo, redagowane przede wszystkim przez parafian, ukazuje się już od 12 lat. Pierwszy raz pismo ukazało się na Wielkanoc 1993 roku i liczyło zaledwie 4 strony. „Okrągły” setny numer liczy 36 stron. Zdaniem ks. Jana Nowakowskiego, proboszcza parafii, parafialne pismo pełni funkcję informacyjną, edukacyjną i duszpasterską.



GRZEGORZ BROZEK

Tarnowski kapłan w Amazonii

# Bóg ma prawo do mojego życia

Na moją nową parafię, znajdującą się w Ameryce Południowej, zabieram wiarę w Chrystusa i miłość do ludzi.

W sobotę 23 lipca ks. Tadeusz Sępek, pochodzący z Zalasowej, wyleciał do Brazylii. Jest 59. kapłanem z diecezji tarnowskiej, podejmującym pracę misyjną. Jego nową parafią będzie Bagre-Para na terenie Prałatury Apostolskiej Prelazia de Marajo. Pracować będzie razem z ks. Kazimierzem Skórskim, pochodzącym z Padwi Narodowej.

Do pracy misyjnej został posłany w wigilię uroczystości śś. Piotra i Pawła. Krzyż misyjny przyjął z rąk bpa Władysława Bobowskiego. – Apostołów misyjnych posyła Chrystus po to, aby wychodzili naprzeciw potrzebom człowieka – mówił bp Bobowski. – To oni pomagają odkryć prawdę, miłość i najgłębszy sens życia. Do tej pra-



JOANNA SADOWSKA

**Ks. Tadeusz Sępek z krzyżem misyjnym, który otrzymał z rąk bpa W. Bobowskiego**

cy trzeba mieć szczególne Boże wezwanie, predyspozycje i dobrą wolę.

– Moje powołanie misyjne zrodziło się kilka lat temu – dzieli się ks. Sępek. Duża w tym zasługa ks. Marka Pawelka, który pracuje

w Brazylii. To właśnie on zaraził ks. Tadeusza miłością do tego kraju i ludzi. – Wiele osób pyta mnie, czy się nie boję. Trochę pewnie tak – zwierza się misjonarz. – Ale całe moje życie to ogromny dar od Boga i On ma do niego prawo. Wyraża to również cytat, który znalazł się na moim obrazku prymitywnym: „Będę Cię wielbił, Boże, z całego serca mojego, bo wielkie było dla mnie Twoje miłosierdzie”. Swoją pracę misyjną zwierza przede wszystkim Marii. – To nie przypadek, że była Ona patronką wszystkich parafii, w których pracowałem – Łużna, Borki i Łąka, jak również i tej, do której zostałem posłany – dodaje.

Brazylijską parafię tworzy dwadzieścia wiosek. Podstawowym środkiem transportu będzie barka, która już czeka na misjonarza. – Odległości między wioskami są dość spore, niekiedy trzeba płynąć cały dzień, aby się do nich dostać – wyjaśnia. W każdym miejscu spędzi kil-

ka dni. Będzie przygotowywał katechistów, udzielał sakramentów. – Ludzie, do których jadę, są bardzo biedni, ale niezwykle życzliwi i czekający na kapłana – mówi misjonarz.

Przygotowanie do wyjazdu na misję trwa kilkanaście miesięcy i składa się z dwóch etapów. Pierwszy, dziewięciomiesięczny, odbywa się w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Tam przyszli misjonarze uczestniczą w wykładach, m.in. z duchowości misyjnej, kultury i wierności oraz medycyny tropikalnej. Ponadto uczą się języka obcego. Drugi etap, kurs językowy, trwa trzy miesiące i odbywa się za granicą. – Na naukę języka portugalskiego jadę do Salvadoru w Brazylii – wyjaśnia ks. Tadeusz. – Po zakończeniu drugiego etapu wreszcie będę mógł jechać na moją parafię, gdzie zawiozę Chrystusa i miłość, a tym samym spełnię swoje marzenia.

JS

750-lecie Uszwi

## Kto ma, temu będzie dodane

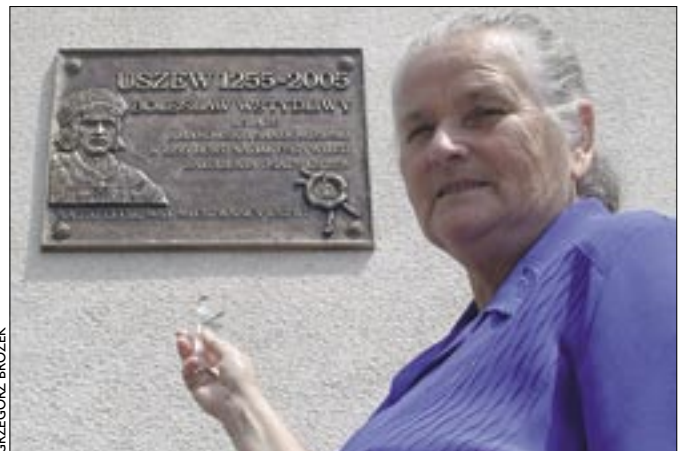
Mieszkańcy Uszwi wzięli sprawy we własne ręce i sami zorganizowali jubileusz swej miejscowości.

Józefa Bukowicz, sołtys wsi, przyznaje, że kilka lat temu na bardzo odległą historię miejscowości zwrócił wszystkim uwagę miejscowy rodak, dr Roman Sady, pisząc monografię Uszwi. Był to 1999 rok. „Okazało się, że za sześć lat minie 750 lat od nadania przywileju wydanego przez Bolesława Wstydlivego rycerzowi Kuźmie, pozwalającego założyć osadę, dzisiejszą Uszew” – mówi Józefa Bukowicz. Mieszkańcy postanowili uczcić ten jubileusz. Założyli we wsi komitet organizacyjny, który zajął się przygotowaniem obchodów. „Zdecydowaliśmy, aby wydać wido-

kówki, okolicznościowe karty, kalendarz, także folder poświęcony wsi” – dodaje pani sołtys. Dochód z rozprowadzenia tych wydawnictw zasilił konto obchodów, podobnie jak ostatni sylwester, zorganizowany przez szkołę. „Z tych środków mieszkańcy postanowili ufundować tablicę pamiątkową z brązu, która została 3 lipca odsłonięta na budynku gimnazjum” – dodaje J. Bukowicz. Mało tego, przy okazji rocznicy założenia wsi udało się wyremontować budynek sołecki, a w jednej z jego części otworzyć lokalną Izbę Regionalną. Zgromadzeniem i ekspozycją ocalałych i znalezionych w okolicy sprzętów domowych, elementów wystroju wnętrza niegdysiejszych starych chałup zajęły się nauczycielki: Józefa Zych, Zo-

fia Zięć i Anna Pasek. Udział w przygotowaniu kulminacji obchodów 3 lipca dołożyła miejscowa świetlica, a także strażacy. Gmina zaś, widząc pracę uszwian, zrobiła chodnik wiodący od szkoły do kościoła. Z pomocą pospieszyło też gminne Centrum Kultury. Trudno oprzeć się refleksji, że kto już ma, temu będzie jeszcze

dodane. GB



GRZEGORZ BROŻEK

Józefa Bukowicz pokazuje tablicę pamiątkową, którą ufundowali na jubileusz wsi jej mieszkańcy

Sonda

**INNI CZEKAJĄ  
NA POMOC**



AMELIA SCARPA,  
KANOSJANKA  
Z PODTARNOWSKICH  
GOSŁAWIC

Ten sprzęt, motocykle są w naszych placówkach misyjnych bardzo potrzebne. W Togo, na jednej z dwóch misji prowadzimy przychodnię medyczną. Dotąd trzeba było ludzi, którzy dotarli do misji, wozić do stolicy, do szpitala. Mając przychodnię i motocykl, będziemy mogli docierać do nich, bezpośrednio tam, gdzie mieszkają, do ich wiosek, a co za tym idzie, pomagać jeszcze większej liczbie chorych. Podobnie jest w Malawi, dokąd pojedzie ten mniejszy motocykl. Mamy tam dużą szkołę, a także małą przychodnię.



BRYGADIER ROMAN  
KOŁACZ, KOMENDANT  
POWIATOWY  
PSP W MIELCU:

Pieniądze na ten motocykl złoży-

ło całe nasze środowisko strażackie z terenu powiatu. W zbiorce uczestniczyli tak strażacy ochotnicy, jak i zawodowi. Każdy z własnego portfela wyjął i złożył swój dar. Zrobiliśmy to, bo wiemy jak to jest, kiedy ludzie czekają na pomoc i nie mogą się doczekać chwili, kiedy ta pomoc dotrze. W krajach misyjnych na misjonarzy też czekają ludzie, wyczekują ich, kiedy dotrą, z pomocą, z Dobrą Nowiną. Mamy nadzieję, że ten motocykl, który został zakupiony z naszych indywidualnych składek, pomoże na misjach dotrzeć do każdego potrzebującego człowieka. Tam gdzie my, strażacy, jeździmy, tam mamy do czynienia z dramatem i niebezpieczeństwem. Prosimy dlatego, aby misjonarze pomodlili się też trochę za nas, abyśmy z każdej akcji, tu, na miejscu, wrócili cało.

**Dwa nowiuteńkie motocykle Yamaha solidnie najpierw zmokły w padającym deszczu, zanim spadły na nie krople wody święconej. Niebawem jednak będą „opalać się” – ciężko pracując – w promieniach afrykańskiego słońca.**

tekst i zdjęcia  
**GRZEGORZ BROŻEK**

**W**Mielcu, 10 lipca, w czasie uroczystości w kościele pw. MB Nieustającej Pomocy, MIVA Polska, agenda Komisji Misyjnej Episkopatu Polski troszcząca się o środki komunikacji dla misjonarzy, podarowała kolejne dwa motocykle Yamaha. Odebrały je siostry kanosjanki (mające swój dom m.in. w Gosławicach pod Tarnowem) dla wolontariatu misyjnego w Afryce. „Ten większy, srebrny motocykl pojedzie, a właściwie popłynie do Togo. Ten mniejszy, czerwony, do Malawi” – mówi Piotr Kaszuba z wolontariatu kanosjańskiego. Jak bardzo ważne są środki transportu, sam wie najlepiej, pracując trzy lata w Togo. „Samochód czy motocykl w warunkach, kiedy nie ma żadnej publicznej komuni-

Dwa motocykle Yamaha dzięki kierowcom i strażakom

# Dekalog na



kacji, to pierwszorzędną potrzebą misjonarza. To, rzecz by można, narzędzie ewangelizacji, bo tak dociera się do odległych wiosek z katechezą, posługą, pomocą” – dodaje Kaszuba. Motocykl czasem jest lepszy od samochodu. „Dzięki motocyklowi od MIVY mogę dojeżdżać do wiosek, do których w porze deszczowej dojazd samochodem jest niemożliwy” – deklaruje tarnowski misjonarz z Kongo, ks. Tomasz Kania.

## Za każdy kilometr

MIVA Polska, którą od początku kieruje pochodzący z Wadowic Górnych koło Mielca ks. Marian Midura, jest tu tylko pośrednikiem w przekazywaniu darów. MIVĘ tworzą wszyscy kierowcy, którzy

**Ten motocykl niebawem w kontenerze uda się do afrykańskiego Togo**

– w myśl propagowanego przez tę organizację hasła – zechcą w geście wdzięczności za każdy bezpiecznie przejechany kilometr wpłacić na rzecz zakupu środków transportu dla polskich misjonarzy jeden grosz za jeden kilometr. Za ten dar misjonarze odwdzięczają się modlitwą i ofiarą Mszy św. „Modlę się w intencji ofiarodawców, którzy przez ten motocykl pomagają mi w pracy, zwłaszcza w pierwszą sobotę miesiąca” – mówi ks. Tomasz Kania. Inni obdarowani czynią podobnie. „1 grosz za 1 kilometr” to nie tylko gest solidarności środowiska kierowców, ale też wyraz zrozumienia misyjnego charakteru Kościoła. Tak też rozumieli swój dar mieleccy strażacy, którzy złożyli na jeden z poświęconych w Mielcu motocy-

„trafiły” z Mielca do Afryki

# drogę



kli ponad 4 tys. złotych. „Łącznie 4130 złotych przekazujemy jako darowiznę wszystkich strażaków powiatu mieleckiego na zakup motocykla dla potrzeb misjonarzy pracujących w Afryce. Mamy nadzieję, że ten dar pomoże im w ich trudnym



Dwa lata temu z Wadowic Górnych na misję pojechał czerwony dar motocyklistów



Pamiątkową koszulkę z „Krzysiem” od MIVY dostał przewodniczący liturgii – kanclerz tarnowskiej kurii – ks. Adam Nita

dziele” – mówi Franciszek Augustyn, prezes Zarządu Powiatowego Związku Straży Pożarnych RP w Mielcu.

## Hołek z „Krzysiem”

Nad polskimi misjonarzami, zdaniem szefa MIVA Polska, a zarazem krajowego duszpasterza kierowców, w szczególny sposób czuwa Opatrzność. Dało się to odczuć przed tegoroczną mielecką uroczystością. „Jeszcze w czwartek, 3 dni przed niedzielą, brakowało nam kilku tysięcy złotych, aby wypłacić drugi motocykl. Ten mniejszy kupiliśmy, a za połowę drugiego – bo pół dała Yamaha Poland – mieliśmy jeszcze zapłacić.

Tymczasem w piątek zgłosili się strażacy i ofiarowali nam brakujące środki. A ja przecież nikomu nie mówiłem, że brakuje nam jakichś pieniędzy. Myślę, że nad misjonarzami Bóg ma szczególną pieczę” – mówi ks. Marian. MIVA zaś, w poczuciu wdzięczności za pomoc udzielaną misjonarzom przez polskich kierowców, stara się odwzajemnić, popularyzując społecznie pozytywne akcje. Znany jest już w całej Polsce „Krzys”, mały znaczek wpinany w klapę marynarki czy bluzki, oznaczający kierowcę, który siadając za kółko, nie bierze grama alkoholu do ust. Ks. Midura cieszy się z sukcesu propagandowego tej akcji i udziału w niej m.in. Krzysztofa Hołowczyca. „On w ciągu jednego spotkania z młodzieżą, propagując trzeźwość na drodze, może więcej zrobić niż ja kilkoma kazaniem” – twierdzi ks. Marian.

## Jazda po niebo

Jednym z ostatnich pomysłów krajowego duszpasterza kierowców jest apel: „Kierujmy się miłością na drodze”. Trwającej od 6 maja akcji towarzyszy specjalny dekalog kierowcy: „Nie będziesz egoistą na drodze; Nie będziesz ostry w słowach, czynach i gestach wobec innych ludzi; Pamiętaj o modlitwie i uczczeniu św. Krzysztofa, kiedy wyruszasz w drogę – umiej też podziękować; Szanuj pieszych; Nie zabijaj – bądź trzeźwy; Zapnij pasy – będziesz bezpieczny; Nie bądź brawurowy w prędkości; Nie narażaj siebie i innych na niebezpieczeństwo; Pomagaj potrzebującym na drodze; Przestrzegaj przepisów drogowych, szanuj pracę naszej Policji”. Wydana została też specjalna książeczka zawierająca szereg pomocnych kierowcom rad, przypominająca zasady ruchu, a także modlitwy do św. Krzysztofa. MIVA przypomina, że najlepszy kierowca to ten, który poruszając się bezpiecznie, zdrowy i cały osiąga cel podróży.

„Miarą wszelkich odległości jest dystans dzielący czło-

wieka od jego domu, bo drogi istnieją głównie po to, aby człowiek wracał nimi do domu. Niech więc wspólnota drogi pomaga wszystkim i zawsze w radości osiągać cel podróży” – pisze bp Wiktor Skworec w wydanej przez duszpasterza kierowców i MIVY „Książeczce kierowcy”.



## MOIM ZDANIEM

KS. MARIAN MIDURA

Krajowy Duszpasterz Kierowców i dyrektor MIVA Polska

Myślę, że ważne jest, że ludzie zaczynają łączyć przestrzeganie przepisów na drodze ze sprawą sumienia. Dotąd było tak, że kiedy czasem udawało się komuś bezpiecznie dojechać „po kieliszku” albo po dokonaniu wykroczenia drogowego uniknąć mandatu, to cieszył się ze swego szczęścia lub cwaniactwa. Dziś coraz bardziej w świadomości kierowców przestrzeganie przepisów drogowych łączy się z przepisami Dekalogu.

Kiedy wykroczenie łączy się ze spowodowaniem zagrożenia dla życia i zdrowia, swojego i innych, spowodowaniem jakiegoś niebezpieczeństwa na użytkowników drogi, kompletnym brakiem odpowiedzialności, to można takie zdarzenie rozpatrywać w kategorii grzechu. W akcji „Kierujmy się miłością na drodze” proponujemy pozytywny model zachowań. Cieszę się, kiedy jadąc, ustąpię komuś na drodze, przepuszczę go i wywołuje to z drugiej strony gest podziękowania, podniesienie dłoni, pozdrowienia. Myślę, że ludzie także w ten sposób powinni sobie, przez drobne gesty ludzkiej życzliwości na drodze, zapracowywać na niebo.

Ambasady Lednicy

# Bez szlabanów



To szczególne ambasady, bez siedzib, ale z adresami i telefonami. Także ciągle otwartymi drzwiami.

W diecezji działają trzy ambasady Lednicy. Po jednej w Tarnowie, Lipnicy Murowanej i Brzesku. Pojedynczy ambasadorowie funkcjonują jeszcze w Limanowej, Ptaszkowej i Zakliczynie. „Ambasady można nazwać oficjalnymi skrzynkami kontaktowymi ruchu lednickiego” – wyjaśnia Kasia Poradzisz z Tarnowa. Jak mówi o. Jan Góra, ambasadorzy mają przede wszystkim obowiązki. „Misją naszą jest – na ile to możliwe – przygotowanie duchowe wyjeżdżających na Lednicę” – zauważa Wojtek Paciorek. Dlatego tarnowska ambasada nie tylko pomagała organizować autokary na Lednicę, ale też prowadziła spotkania formacyjne. „Tak naprawdę ruch lednicki to nie

jedno, doroczne spotkanie, ale raczej cały rok pracy, formacji, zwieńczoney Lednicą” – wyjaśnia K. Poradzisz, która najdłużej z tarnowskich ambasadorów jest w ruchu. Jako że ambasadorzy mają bieżący dostęp do komunikatów i materiałów formacyjnych, starają się tym dzielić, z kim można. „Jeżeli chodzi o wyjazd, to w tym roku umieściliśmy na naszej stronie internetowej wszystkie wieści dotyczące autokarów, które wyjeżdżają niemal z całej diecezji, i koordynowaliśmy ich ruch” – uśmiecha się autorka strony internetowej Kasia Żmuda. Przez cały rok tarnowska ambasada otwarta jest pod adresem: [www.ambasada.diecezja.tarnow.pl](http://www.ambasada.diecezja.tarnow.pl), zaś lipnicka: [www.amb-lipnica.xt.pl](http://www.amb-lipnica.xt.pl). **GB**

**Tarnowscy ambasadorzy.**  
(Od lewej): **Kasia Żmuda, Wojtek Paciorek, Monika Zwirecka, Kasia Poradzisz i Ania Żmuda.**

## WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



czy bylibyśmy gotowi oddać wszystko za odnalezioną królestwo niebieskie, jak bohater ewangelicznej przypowieści, który odnalazł skarb ukryty w roli. „Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę”. Wartości królestwa niebieskiego nie da się zestawić z wartością nawet najpiękniejszej drogocennej perły, dla której zdobycia ewangeliczny kupiec „sprzedał wszystko, co miał”, byle ją osiągnąć. Chrystusowe pytanie, zadane słuchaczom opowiedzianych przez Siostrę przypowieści: „Zrozumieście to wszystko?” dziś zostało skierowane właśnie do nas: Jak brzmi odpowiedź na nie?

**Ks. ZBIGNIEW ADAMEK**

Drużbackie Podegrodzie

# Ludowe muzykowanie z przytupem

Na początku lipca w Podegrodziu odbyło się uroczyste podsumowanie XXIII Konkursu Muzyk, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych i Drużbów Weselnych pt. „Drużbacka”.



**W Małopolsce wiele dzieci interesuje się muzyką ludową**

Impreza jest prezentacją folkloru ludowego: muzyki, śpiewu oraz popisów drużbów weselnych, wywodzących się z Lachów, Pogórzan, Górali Białych, Rytersko-Piwniczańskich i Łemków. – Jego celem jest ochrona najcenniejszych tradycji muzykowania ludowego, a także zainteresowanie tym dzieci i młodzieży – mówi Aleksander Smaga z Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu, organizator imprezy. Podczas kilkugodzinnej zabawy w Podegrodziu przed publicznością wystąpiła Orkiestra Dęta z Tęgorborza oraz laureaci tegorocznej „Drużbackiej”. W gronie tym znaleźli się m.in.: Edward Grucela z Piwnicznej Zdroju, Jakubkowianie z Łososiny

Dolnej i Lachy z Nowego Sącza, a także drużbowie weselni Jan Prusak z Łososiny oraz Józef Tokarczyk z Mordarki. Imprezie towarzyszyły wystawy prac artystów ludowych, podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej z Gostwicy oraz uczniów ze szkółki rzeźbiarskiej prowadzonej przez Franciszka Palkę i szkółki hafciarskiej Janiny Lorczyk. Dużą atrakcją koncertu była loteria fantowa, na którą podegrodzki Gminny Ośrodek Kultury przygotował prawie tysiąc losów. **JS**

Zapraszamy na urodziny

## Po raz 107.

To będą już 107. urodziny bł. Karoliny Kózkówny, która przyszła na świat w Wał Rudzie 2 sierpnia 1898 roku.



Od kilku lat przygotowywane w Zabawie i Wał Rudzie uroczystości urodzinowe przyczyniają się do szerezenia kultu Błogosławionej. Program tegorocznych urodzin przedstawia się następująco:

30 LIPCA – Wał Ruda, godz. 15.00, Droga Krzyżowa szlakiem męczeństwa  
– Zabawa, plac sanktuaryjny, godz. 18.00 – urodzinowe

spotkanie z cicielką bł. Karoliny; 19.30 – koncert urodzinowy zespołu SASA NI AFRICA; 22.00 – „Tryptyk rzymski” – spektakl w wykonaniu Ryszarda Peryta z Warszawy; 23.00 – Eucharystia.

31 LIPCA – Zabawa 10.00 – uroczysta Msza św. w intencji Ruchu Czystych Serc i uczestników Akcji Trzeci Most; 11.30 – złożenie wieńców pod pomnikiem Akcji Trzeci Most; 12.00 – festyn na boisku sportowym w Zabawie, w tym turniej piłki nożnej seniorów o puchar bł. Karoliny **GB**

Ciężarowcy i rękawicznik

## Święto nad Popradem

Jarmark różnaitości, muzyka cygańska, podnoszenie ciężarów i rękawicznik to tylko niektóre atrakcje Dni Piwnicznej, które odbyły się od 8 do 10 lipca.

Co roku, w lipcu, na pamiątkę nadania praw miejskich przez Kazimierza Wielkiego, Piwniczna rozbrzmiewa muzyką, tańcem i dobrą zabawą. – Tradycją już jest, że nasze święto trwa trzy dni – mówi Bogumiła Malik, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej, współorganizator imprezy. Pierwszy dzień to piwniczańskie posady oraz debaty historyczne, przygotowane przez Towarzystwo Miłośników Piwnicznej. – Każdy dzień ma swoją perełkę, która przyciąga publiczność – zdradza pani Malik. – W tym roku dużą atrakcją były pokazy podnoszenia ciężarów w wykonaniu mistrzów Polski do lat 17, a także Michał Nakielski z Piwnicznej, który pokazywał, jak na desce można zrobić rękawiczki z włóczki. W te dni odbyły też się zawody wędkarskie, jarmark, mecz piłki nożnej kawalerowie-żonaci, który zakończył się 4:3 dla kawalerów, a także występy zespołów regionalnych, cygańskich, kabaretu „Pod Wydrwigroszem” oraz podopiecznych MGOK.

Na gości czekała również pyszna niespodzianka. Wszyscy obdarowani zostali plackami pasterskimi. Ten góralski specjał, podobny do podplomyków z boczkim w środku, przygotowało Stowarzyszenie Kobiet na Rzecz Rozwoju Wsi Młodów. JS

**Na Dniach Piwnicznej nie widać różnicy pokoleń, wszyscy jednakowo dobrze się bawią**



ELŻBIETA POLAKIEWICZ

Przysiółek to nie koniec świata

## Dać sobie szansę

Do Świnogóry, przysiółka wsi Szynwałd, kilkanaście kilometrów pod Tarnowem, trudno trafić. Wydawać by się mogło, że to taki lokalny „koniec świata”.

„Myślę, że może być zupełnie inaczej. Młodych ludzi w wieku 12–19 lat, wchodzących w życie, w etap podejmowania decyzji, chcemy przekonać, że – jak głosi tytuł projektu – przysiółek to nie koniec świata” – mówi Albert Opolski ze Stowarzyszenia „Teatr Nie Teraz”. W starej likwidowanej szkole podstawowej 20 lipca stowarzyszenie rozpoczęło realizację warsztatów interdyscyplinarnych, mających na celu rozwój kreatywności i zmotywowanie młodzieży do podejmowania działań na rzecz rozwoju swojego miejsca zamieszkania. „Chcemy przekonać uczestników, że w takich miejscach można żyć i rozwijać się, życiowo realizować, a nie tylko zastanawiać, kiedy i gdzie wyemigrować” – dodaje A. Opolski. Oprócz warsztatów na rzecz zmotywowania młodych do podejmowa-



GRZEGORZ BROZEK

nia aktywności zaplanowano także działania artystyczne. Będzie też warsztat dotyczący pisania grantowych projektów, z próbą złożenia wniosku do wybranej fundacji. „Żeby się o zewnętrzne środki starać, trzeba o nich wiedzieć. Żeby pisać projekty i wnioski, trzeba mieć pomysł i wydobyć z siebie wolę, kreatywność” – uważa Opolski. Przysiółek mo-

**Cztery autobusy codziennie dojeżdżające pod kościołek w Świnogórze łączą mieszkańców ze „światem”**

że być pięknym miejscem do mieszkania, jeżeli ludzie zechcą coś zrobić, podjąć aktywność na rzecz swego środowiska. Pierniądze na projekt realizowany w Świnogórze stowarzyszenie otrzymało od Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, za pośrednictwem Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, z programu „Równać szanse” – małe granty regionalne. GB

Zielone światło dla bezrobotnych

## Młodzi kreatywni

Kilkuset młodych ludzi wzięło udział w Targach Pracy „Młodzi kreatywni”, które odbyły się w Tarnowie 12 lipca.

Na bezrobotnych czekali przedstawiciele ponad 30 firm z Tarnowa i okolicy, z ofertą 130 miejsc pracy. Poszukiwane były osoby do 25. roku życia, posiadające wykształcenie zawodowe, średnie lub wyższe. – Targi są okazją do zapoznania bezrobotnych z aktualnymi wymogami pracodawców – wyjaśnia Stanisław Dydusiak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie, organizator targów. Dla młodych ludzi spotkania z pracodawcą to sposobność do rozmowy i nawiązania pierwszego kontaktu. Na



JOHANNA SADOWSKA

**Dla młodych ludzi targi pracy to okazja do nawiązania kontaktu z potencjalnym pracodawcą**

targi wiele młodych osób przyszło już z gotowymi dokumentami, inni, jak pan Jakub z Tarnowa, jedynie się przypatrywali. – Chcę się zorientować, które firmy poszukują pracowników i na jakich stanowiskach – wyjaśniał.

Oferty pracy były bardzo zróżnicowane, począwszy od pracownika biurowego, inżyniera, chemika, po sprzedawcę, fakturzystę czy krawca. – Poszukujemy kontrolera jakości, specjalisty ds. zakupów oraz elektromechanika – mówi Sabina Zagórska z Fritaru. – Od pracownika oczekujemy przede wszystkim chęci do pracy, dyspozycyjności, łatwości w nawiązywaniu kontaktów. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska Urzędu Skarbowego oraz Urzędu Miasta Tarnowa. Kolejka ustawiała się do Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej, gdzie co prawda nie było ofert, ale można było zdobyć wiele praktycznych informacji, dotyczących rynku pracy. JS

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Obidzy

## Ostoja pobożności

Najlepiej topografię parafii ocenić wieczorem, oglądając mrugające tu i ówdzie na wzgórzach światła domostw.

Parafia Obidza wciąż jest w stoki gór między Popradem a Dunajcem. Niektóre zakątki parafii są naprawdę trudno dostępne. „Samochodem od kościoła dojechalibyśmy jakieś 3 km pod górę, do Krupówek, pod starą szkołę, gdzie kończy się asfalt. Tam czekała już furmanka, którą jeszcze niespełna godzinę trzeba było jechać pod górę” – opowiada ks. Stanisław Zaczyk, proboszcz parafii, wspominając jeden z ostatnich wyjazdów do chorego, do przysiółka Poboiska-Wielga. Żył i żyje się tu raczej niełatwo. Kiedy w 1986 roku bp Jerzy Ablewicz święcił wybudowany z niemałym trudem kościół parafialny, apelował: „Proszę was, nie opuszczajcie tej Obidzy, pozostaniecie na swojej ojcowiznie”. „Obecni na uroczystości wspominali, że mówiąc te słowa, głęboko się wzruszył” – dodaje ks. Zaczyk. Ale też do leśniczówki, która nadal stoi vis-à-vis dzisiejszego kościoła, Jerzy Ablewicz przyjeżdżał jeszcze jako kleryk, odwiedzając w niej swego dziadka, który był tu leśniczym. „Nigdy nie słyszałem z ust parafian narzekań, że mają daleko do kościoła czy szkoły” – mówi proboszcz.

Czwartoklasistka Kasia Szczepaniak mieszka z rodzicami w przysiółku (jest ich tu 36) Zagórze, który, jak nazwa wskazuje, jest za górą. Żeby zdążyć na 8.00 do szkoły, musi wyjść kilka minut po godzinie 7 rano. Powrót zajmuje jej więcej czasu, bo jest pod górę. „Nie jest daleko. Można się przyzwyczaić” – mówi, mimo że czasem tę drogę pokonuje parę razy dziennie, chodząc na próby młodszej scholi parafialnej, w której śpiewa. Oprócz Kasi jest w niej jeszcze prawie 30 dziewcząt. Starsze, uczennice szkół średnich, tworzą starszą scholę. Obie prowadzi miejscowy organista Krzysztof Kawecki. „Na niedzielnych liturgiach schole śpiewają prawie co tydzień, z przerwami. Nie zawsze jednak, żeby ludzie też nie zapomnieli, jak się śpiewa” – mówi, uśmiechając się, K. Kawecki. W trudnych, czasem dzikich warunkach, w jakich żyją mieszkańcy Obidzy (zdarzały się im spotkania na leśnych drogach z dzikami, a nawet niedźwiedziem), zahartowała się i utrwaliła ich wiara i tradycyjna pobożność. „We wspomnianych Poboiskach, kiedy przyszedłem do chorego, mieszkańcy okolicznych 6 domów porzucili zajęcia w polu i w komplecie przyszli, aby się razem modlić. Czasem gdy wychodzę



GRZEGORZ BROŻEK

z kościoła, widzę, że gdzieś tam, daleko na hali, ktoś kłęka, domyślając się, że ksiądz w komży niesie Pana Jezusa. U nas to normalne zachowania” – zauważa ks. Zaczyk. Wciśnięta w góry Obidza jawi się nie tylko jako urokliwa kraina grzybów i jagód, dzięki którym miejscowe dzieci mogą po wakacjach kupić wszystko to, co potrzebne im do szkoły, ale też jako ostoja tradycyjnej pobożności.

GRZEGORZ BROŻEK

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 20.10.



## KS. STANISŁAW ZACZYK

urodził się 14 kwietnia 1946 roku w Maciejowej. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Jerzego Ablewicza 27 maja 1973 roku. Jako wikariusz pracował w Pogwizdowie, Krużlowej, Stróżach i Czarnej Sędziszowskiej. Przez nieco ponad 3 lata był proboszczem w Woli Rogowskiej. Od 1993 roku pasterzuje w Obidzy.

W ołtarzu głównym kościoła parafialnego w Obidzy umieszczono relikwie bł. Karoliny Kózkówny

## ZDANIEM PROBOSZCZA

„Moi parafianie są ludźmi bardzo religijnymi. Tworzą grupy i stowarzyszenia. Mamy w parafii Straż Honorową Bożego Serca, Straż Honorową Serca Maryi, Grupę Modlitewną św. Ojca Pio, grupę apostołską. Lubimy z tych naszych ostępów pielgrzymować do sanktuariów maryjnych. Organizujemy regularnie parafialne wyjazdy, byliśmy np. w Licheniu, Gidlach i oczywiście na Jasnej Górze, na którą pieśzo chodzi też nasza młodzież w Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej. Wierni są naprawdę mocno przywiązani do Kościoła, zatroskani o jego dobro, zarówno duchowe, jak i materialne. Żyjąc w tym pięknym górystym regionie, starają się jak mogą dbać o piękno duszy. Sobie i moim parafianom życzę, byśmy nie ustali w drodze do domu Ojca.

Zapraszamy na Msze św.

■ Msze św. w niedzielę: 7.30, 10.30, 16.00

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@gosciendzielny.pl

Adres redakcji: ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów  
tel./faks (14) 626 15 50  
Redagują: ks. Andrzej Turek – dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska